

Sygn. akt III Ca 1710/14, III Ca 1711/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Krystyna Hadryś (spr.)

Sędzia SO Gabriela Sobczyk

Sędzia SR (del.) Ewa Buczek – Fidyka

Protokolant Wioletta Matysiok

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2015 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa S. O. i Ł. O.

przeciwko Z. G.

o zapłatę

na skutek apelacji S. O. i Z. G.

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 21 maja 2014 r., sygn. akt I C 432/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej Z. G. na rzecz powoda S. O. kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 5.000 (pięć tysięcy) złotych za okres od 22 września 2009 r.;

2. oddala w pozostałym zakresie obie apelacje;

3. zasądza od pozwanej Z. G. na rzecz powoda S. O. kwotę 550 (pięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Ewa Buczek – Fidyka SSO Krystyna Hadryś SSO Gabriela Sobczyk

Sygn. akt III Ca 1710/14,

III Ca 1711/14

UZASADNIENIE

Powódka Ł. O. i powód S. O. wnieśli o zasądzenie od pozwanej Z. G. na rzecz każdego z powodów kwot po 5.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu. W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, iż w dniu 9 maja 2009 r. ulegli zatruciu tlenkiem węgla, co było spowodowane nieprawidłowym przeprowadzeniem przez pozwaną remontu dachu na budynku, w którym zamieszkują powodowie. Na skutek zatrucia powodowie zasłabli, stracili przytomność i byli hospitalizowani. Pismem z dnia 28 listopada 2013 r., po przeprowadzeniu opinii przez biegłego lekarza okulistę, pozwany S. O. rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 15.000 zł.

Pozwana Z. G. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie żądań powództwa w całości i obciążenie powodów kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazała, że poza sporem jest, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej remontowała dach budynku mieszkalnego, w którym zamieszkują powodowie, lecz prace te nie były prowadzone w dniu wypadku ani bezpośrednio przed nim. Jej zdaniem zatrucie powodów było wyłącznie skutkiem złego stanu technicznego piecyka w mieszkaniu powodów.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach zasądził od pozwanej Z. G. na rzecz powoda S. O. kwotę 10.000zł z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty; zasądził od pozwanej Z. G. na rzecz powódki Ł. O. kwotę 1.000zł z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił; zasądził od pozwanej Z. G. na rzecz powodów S. O. i Ł. O. solidarni kwotę 1.231,70 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; nakazał pobrać od powodów S. O. i Ł. O. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 431 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych; nakazał pobrać od pozwanej Z. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 526 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że powodowie mieszkają w T. przy ul. (...). Ich mieszkanie położone jest na parterze budynku. W dniu 9 maja 2009 r. powodowie wstali wcześniej, około godziny 5.30 rano, tego dnia mieli zaplanowaną wizytę w szpitalu w C.. Potrzebowali więcej czasu na poranne przygotowania bowiem powód jest niewidomy na skutek przebytego wypadku. Tego dnia nocowała u nich córka powódki a siostra powoda-H. O.. Pierwszy do łazienki udał się powód S. O., jego matka i siostra usłyszały dźwięk upadku lecz nie zaniepokoiły się początkowo bowiem powodowi, jako osobie niewidzącej, często spadały różne przedmioty, zaniepokoiły się dopiero po chwili, kiedy znalazły powoda leżącego w otwartych drzwiach łazienki na podłodze. Chciały go podnieść i położyć w pokoju lecz Ł. O. zrobiło się słabo, także H. O. źle się poczuła lecz zdążyła jeszcze otworzyć okno. Po jakimś czasie przyjechał ich znajomy B. K. (1) wraz z żoną, którzy mieli zapewnić powodom transport do C., zastali powodów bez kontaktu i półprzymną H. O.. Zadzwonili na pogotowie i do straży pożarnej. Funkcjonariusze Straży Pożarnej przyjechali pierwsi i stwierdzili duże stężenie tlenku węgla. Karetkiabrały powodów do szpitala. Mieli zawroty głowy i wymiotowali. Przyczyną wypadku była niedrożność wentylacji, która doprowadziła do zatrucia tlenkiem węgla.

Powódka przebywała w szpitalu 4 dni aż uzyskano normalizację poziomu hemoglobiny tlenkowej i wypisano ją do domu w stanie ogólnym dobrym. Powódka do chwili obecnej odczuwa dolegliwości w postaci zawrotów głowy. Powódka cierpi na obustronny zespół bólowy stawów biodrowych, zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze kręgosłupa szyjnego, nadciśnienie tętnicze, chorobę niedokrwienną serca, cukrzycę. Schorzenia te mogą dawać odczuwane dolegliwości, a trwały uszczerbek na zdrowiu powódki związany z wypadkiem z dnia 9 maja 2009 r. wynosi 0%.

Także powód był w szpitalu przez 4 dni aż do osiągnięcia normalizacji parametrów HbCo, jednak w jego przypadku negatywne skutki wypadku okazały się trwałe. Powód przebył w młodości wypadek, na skutek którego utracił wzrok, jest trwale niezdolny do pracy i wymaga pomocy drugiej osoby w normalnej egzystencji, pomimo tego pracuje, do wypadku samodzielnie przemieszczał się po mieszkaniu i w drodze do pracy, samodzielnie robił zakupy. Dzięki długotrwałemu leczeniu uzyskał w jednym oku poczucie światła, co bardzo ułatwiało mu funkcjonowanie. Poczucie światła pozwalało na zorientowanie się co do pory dnia, kierunku ruchu, pozwalało także omijać większe przeszkody. Na skutek zatrucia tlenkiem węgla zanikło u niego odzyskane z takim trudem poczucie światła. Obecny stan zdrowia nie pozwala mu na dostrzeżenie przeszkód na drodze i nie jest już w stanie ominąć np. otwartych drzwi od szafy, krzesła czy nagłych przeszkód na drodze. Nie jest w stanie robić samodzielnych zakupów w pobliskim sklepie ani dojść do pracy czy wrócić do domu. Poruszanie się poza domem wymaga asysty innej osoby. Brak poczucia światła był bezpośrednią przyczyną kilku wypadków powoda, do jakich doszło poza jego domem: wpadł m.in. na słup, który postawiono na chodniku w czasie kiedy był w pracy, miał wtedy rozbitą głowę i stłuczone kolano, wpadł także do wykopu w pobliżu domu i doznał dolegliwych ogólnych potłuczeń, ponadto odczuwa bóle głowy i zawroty głowy.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana Z. G. prowadzi działalność gospodarczą w formie Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...), zawarła w dniu 18 grudnia 2008 r. z Zarządem (...) Spółką Akcyjną w T. jako zarządcą Wspólnoty Mieszkaniowej umowę remontu części nawierzchni dachu wraz przebudową części kominów nadto wymianę rynien i pasa nadrynnowego. Prace miały być przeprowadzone w okresie od 15 maja do 15 czerwca 2009 r., nadto w

dniu 2 czerwca 2009 r. strony sporządziły aneks do umowy, w którym remontem objęły nawierzchnię dachu i kominy na jego drugiej części. Termin zakończenia remontu został wyznaczony na 15 lipca 2009 r. Faktycznie firma pozwanej przystąpiła do wykonania zadania już w marcu 2009 r., a odbioru nie dokonano nawet w grudniu 2009 r. z uwagi na konieczność usunięcia usterek. Dopiero protokół sprawozdawczo-opiniodawczy nr 15/10 z dnia 30 kwietnia 2010 r. stwierdzał, że przewody kominowe dymowe, wentylacyjne i spalinowe są drożne a wyprowadzenie i zakończenie kominów nad dachem jest prawidłowe. W maju 2009 r. wykonywano między innymi remont dachu B. Z.. Bezpośrednio przed wypadkiem powodów remontowali kominy w części dachu nad mieszkaniem powodów.

Przy przebudowach kominów robotnicy umieszczali na poziomie 6-7 warstw cegieł poniżej wylotu komina gąbkę pozyskiwaną z łóżek szpitalnych, która miał powodować zatrzymywanie gruzu z rozbieranego komina, nie jest to skuteczny sposób zapobieżenia wpadaniu do komina gruzu rozbiórkowego, który powoduje niedrożność przewodów. Taka niedrożność nastąpiła w mieszkaniu powodów przed wypadkiem, a bezpośrednio po wypadku D. G. sprawdzał ciąg w kominie wentylacyjnym łazienki powodów w obecności H. O. i stwierdził, że ciągu nie było. Po przeprowadzonym remoncie firma pozwanej zostawiła zasypane gruzem kominy, z przewodów kominowych w mieszkaniu powodów usunięto 8 metrów bieżących gruzu. Wcześniej w budynku regularnie robiono przeglądy kominiarskie oraz przeglądy instalacji gazowej, z których wynikało, że instalacje były sprawne.

Pozwana zarzucała powodom, że piecyk gazowy w ich łazience był starego typu i nie było właściwego ciągu z powodu dużej szczelności mieszkania. Z zeznań powodów wynika, że posiadają oni w łazience okno do kuchni i jest ono stale otwarte, zapewniając dodatkowy dopływ powietrza do łazienki. Ponadto w dniu wypadku powód S. O. był w łazience bardzo krótko i nie używał piecyka gazowego. Piecyk gazowy w ich mieszkaniu był faktycznie starego typu, lecz był sprawny, czego dowodzą protokoły sprawdzenia szczelności instalacji gazowej i przewodów wentylacyjnych, jednakże fakt czy piecyk był starego czy nowego typu nie miał wpływu na wypadek. Potwierdza to opinia biegłej z zakresu budownictwa B. K. (2), która źle oceniła sposób wykonania robót i zabezpieczenia kominów przed ich zagruzowaniem a także brak informowania mieszkańców o niemożności używania urządzeń podłączonych do przewodów aktualnie remontowanych kominów.

Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Rejonowy do przekonania, że powództwo co do zasady okazało się słusznym, w przypadku powódki w części. Sąd uznał, że niniejszym postępowaniu powodowie wykazali nienależytą staranność pozwanej w zabezpieczeniu prac remontowych dachu. Wykazali, że pracownicy pozwanej nie pracowali przy remoncie w czasie ciągłym, nie ewidencjonowali dat wykonywania poszczególnych etapów remontu nadto nie informowali mieszkańców o tym jakie elementy będą podlegać pracom w danym dniu oraz jakich przewodów i urządzeń w związku z tym nie można używać. Niemożność ustalenia dokładnych ram czasowych prowadzonych przez pozwaną prac nie może przemawiać na jej korzyść, wręcz przeciwnie obciąża ją, zdaniem Sądu to pozwana powinna się ekskulpować od zarzutu niezachowania należytej staranności w prowadzeniu prac. Pozwana nie wykazała, że jedyną przyczyną wypadku był zły stan techniczny piecyka gazowego w mieszkaniu powodów i nadmierne uszczelnienie mieszkania. Przeprowadzane wcześniej przeglądy kominiarskie oraz przeglądy instalacji gazowej stanowią dowód, że pomimo złego stanu technicznego kominów, które groziły zawaleniem, przewody kominowe drożne a instalacja gazowa wewnątrz budynku była szczelna. W przedmiocie żądania odsetek Sąd orzekł zasądzając je od daty wyrokowania do dnia zapłaty na zasadzie art. 481 k.c. w związku z art. 476 k.c. O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c., uznając, że powodowie ulegli w nieznacznej części.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód S. O. zaskarżając go w części oddalającej powództwo, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 15.000zł z odsetkami od daty zawiązania sporu oraz zasądzenie kosztów postępowania. Zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 445§ 1 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie tego przepisu na skutek przyjęcia, że zasądzona na rzecz powoda kwota 10.000zł tytułem zadośćuczynienia jest stosowna i adekwatna do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy, w sytuacji gdy ta kwota jest rażąco niska i nie spełnia funkcji kompensacyjnej. Zarzucił w tym zakresie sprzeczność między uzasadnieniem wyroku, z którego wynika, że Sąd uwzględnił powództwo powoda w całości a sentencją wyroku, z którego wynika, że Sąd zasądził na rzecz powoda 10.000zł., a w pozostałej części powództwo oddalił.

Apelację wywiodła również pozwana zaskarżając wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcie przez ten Sąd o kosztach procesu. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego poprzez błędna wykładnię art. 18 ust.1 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane, poprzez przyjęcie, że to na pozwanej ciążył obowiązek ustanowienia kierownika budowy, który prowadziłby dziennik budowy, podczas gdy ustanowienia kierownika budowy było obowiązkiem inwestora. Zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że bezpośrednio przez wypadkiem pozwana remontowała komin w części dachu nad mieszkaniem powodów, podczas gdy świadkowie zeznali, że przed datą 9 maja 2009r. roboty prowadzone były na stronie zachodniej budynku, natomiast komin nad mieszkaniem powodów został jedynie zabezpieczony przed zawaleniem. Zarzucono w apelacji także nieprawidłową ocenę, że pozwana nie informowała mieszkańców o tym jakich urządzeń nie wolno używać w czasie prowadzonych prac oraz nie prowadziła dziennika budowy, podczas gdy biegła w opinii sądowej stwierdziła, że obowiązek ustanowienia kierownika budowy ciążył na inwestorze. Także w ocenie apelującej nieprawidłowo przyjęto w zaskarżonym orzeczeniu, że piecyk gazowy w mieszkaniu powodów był sprawny, podczas gdy świadek J. L. zeznał, że piec był nieszczelny i zużyty. Również błędnie uznano, że przewody wentylacyjne mieszkaniu powodów były sprawne przed datą 9 maja 2009r., podczas gdy świadkowie zeznali, że ciąg w kominach był bardzo słaby, kominy nie były czyszczone przez 30 lat. Zarzuciła skarżąca, że bezpodstawnie przyjęto, iż gruz w kominach spalinowych był wynikiem źle prowadzonych prac remontowych przez pozwaną, podczas gdy świadkowie wskazali, że gruz mógł powstać na skutek samoistnego z niszczenia kominów.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie, podczas gdy apelacja pozwanej była niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela w całości i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody Sąd ten ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Orzekając Sąd Rejonowy nie uchybił zasadom logicznego rozumowania, ani też doświadczenia życiowego. Wnioski Sądu pierwszej instancji, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych w sprawie, a zaoferowanych przez obie strony.

W oparciu o dokonane ustalenia w ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zaniedbanie i rażące niedbalstwo pozwanej w zakresie realizacji umowy zwartej między pozwaną a inwestorem, poprzez brak informowania mieszkańców tego budynku o zakresie robót i stopniu zagrożenia w związku z prowadzonymi pracami. Zarzuty podnoszone w apelacji, iż nieprawidłowo przy wykonaniu umowy działał drugi kontrahent umowy zlecającej naprawę dachu i kominów, nie może odnieść skutku, a jedynie mogłyby powodować odpowiedzialność tego kontrahenta w sytuacji, gdyby strona pozwana na poszczególnym etapie prac informowała inwestora o zakresie tych prac i stopniu zagrożenia, które może powodować i okoliczności prawidłowego realizowania umowy. Ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują, że na żadnym etapie prac pozwanej, nie podawała ona ani inwestorowi ani mieszkańcom budynku terminu i zakresu prac faktycznie wykonywanych, które mogłyby powodować uciążliwości, a nawet zagrożenie bezpieczeństwa osób zamieszkujących budynek, mimo iż prace były wykonywane w terminach nie objętych umową.

Ponadto Sąd drugiej instancji uznał za zasadne wskazać, że umowa zawarta przez pozwaną z inwestorem była sformułowana ogólnie, a nawet terminy wykonania tej umowy wskazane w niej, nie były zgodne z faktyczną realizacją przez pozwaną umowy, albowiem jak ustalono w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, pozwana realizowała zawartą umowę już okresach poprzedzających terminy wskazane w umowie pisemnej. W tej sytuacji to na pozwanej ciążył obowiązek informowania inwestora o wszelkich działaniach odmiennych od treści umowy, a także w zakresie realizowania tejże umowy, co nie było zawarte w szczególnych warunkach umowy. Dlatego też w ocenie Sądu Odwoławczego trafnie przyjęto, że zaniechania jak i działania faktyczne były wykonywane przez pozwaną z rażącym zaniedbaniem interesów kontrahenta, wobec czego skutkowały bezpośrednim zagrożeniem dla mieszkańców budynku, czego efektem było zdarzenie z dnia 9 maja 2009r. Związek przyczynowy między zaniedbaniem pozwanej

z przedmiotowym zdarzeniem został prawidłowo ustalony przez Sąd pierwszej instancji, wobec czego skoro w toku postępowania zostało wykazane w myśl art.415 k.c. zaniedbanie po stronie pozwanej to ponosi ona winę za zdarzenie powodujące szkodę. Mając na uwadze powyższe apelacja pozwanej podlegała oddaleniu.

Sąd Odwoławczy uznał, że Sąd Rejonowy prawidłowo w myśl art. 444 i 445 k.c. ustalił zakres szkód po stronie apelującego powoda, a z uzasadnienia zaskarżonego orzeczeni wynika, iż Sąd meriti akceptuje w całości żądanie powoda, które w toku postępowania zostało rozszerzone do kwoty 15.000zł .

Jeśli chodzi o wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia należnego powodowi, wskazać należy, iż zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, Sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądzonego zadośćuczynienia w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Jedynie bowiem rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia może stanowić podstawę do jego zmiany.

Zadośćuczynienie przyznane w oparciu o wskazane regulacje powinno być adekwatne do rozmiaru krzywdy, sytuacji majątkowej stron i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia zależy od rodzaju doznanych obrażeń i intensywności wywołanych nimi cierpień poszkodowanego. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż stopień trwałego uszczerbku ciała powoda uzasadnia przyznanie mu w całości dochodzonej kwoty zadośćuczynienia. W szczególności należy zwrócić uwagę na to, iż uszkodzenie ciała powoda spowodowało znaczne utrudnienie jego codziennej egzystencji i całkowitą utratę samodzielności. W ocenie Sądu drugiej instancji dochodzona przez powoda tytułem zadośćuczynienia kwota 15.000 zł jest w pełni adekwatna do krzywdy jakiej doznał, stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość i jest adekwatna do panujących stosunków ekonomicznych, wobec czego Sąd Odwoławczy zasądzoną w punkcie 1 kwotę 10.000 zł podwyższył do kwoty 15.000 zł.

Sąd drugiej instancji akceptując stanowisko strony powodowej uznał, że roszczenie co do odsetek zostało zgłoszone jeśli chodzi o apelującego powoda wyłącznie co do kwoty 5.000 zł za okres od dnia wniesienia pozwu, wobec czego biorąc pod uwagę zakres zaskarżenia przez stronę pozwana orzeczenia, Sąd nie znalazł podstaw do obciążenia pozwanej odsetkami od dalszej kwoty 10.000 zł. wobec braku złożenia takiego żądania przez powoda.

Z uwagi na powyższe - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalając w pozostałym zakresie obie apelacje.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 108§ 1 k.p.c. oraz w związku z § 6 pkt. 3 i § 12 ust. 1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, dokonując stosunkowego rozliczenia kosztów procesu i zasądzając od pozwanej na rzecz powoda, kwotę 550 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR(del.) Ewa Buczek – Fidyka SSO Krystyna Hadryś SSO Gabriela Sobczyk